

Kolejne milion lat i kontrola globalnej populacji

1 sierpnia 2015

Opublikowano: 16.02.2014

Większość ludzi żyje w przeświadczeniu, że ich życie toczy się w świecie gdzie to oni decydują o swojej przyszłości lub, że przyszłość jest nieokreśloną przestrzenią, która jest na bieżąco zagospodarowywana przez lud pracujący, decydentów, inwestorów czy polityków. Zdarzenia społeczne, ekonomiczne czy polityczne pojawiają się nagle, zmieniając tor historii, wymuszając zmiany lub adaptację do nowych realiów.

Przeświadczenie to oczywiście nie ma żadnego związku z rzeczywistością ponieważ od przynajmniej stu lat cały system ogarniający, rządy, korporacje czy organizacje międzynarodowe takie jak ONZ funkcjonuje w oparciu o dalekosiężne planowanie. Plany pięcio-, dziesięcio-, a nawet kilkudziesięcioletnie są w dużych instytucjach normalnym budowaniem strategii. W systemie socjalistycznym mieliśmy tego bardzo jaskrawy przykład gdzie rządy tworzyły plany pięcioletnie (nadal praktykowane w Chinach), które były mniej lub bardziej skrzętnie realizowane. Tak samo działa obecnie Unia Europejska, ONZ, wszystkie duże korporacje czy instytucje finansowe. Dla tych którzy czytają ich raporty nie jest tajemnicą, że przyszłość jest w pełni zaplanowana i kontrolowana a większość zdarzeń jest po prostu wdrażanych zgodnie z wcześniej ustalonym scenariuszem.

Istnieją więc ci którzy tworzą przyszłość dla elit tego świata i masy, które mają się dostosować i przeżyć ją myśląc, że to jest ich czas i ich epoka na którą mają wpływ.

Jednym z planujących przyszłość dla elit był z pewnością Charles Galton Darwin (1887–1962), fizyk, matematyk pracujący nad projektem budowy amerykańskiej bomby atomowej (Projekt Manhattan) aktywny członek Towarzystwa Eugenicznego (Eugenics

Society) (od 1953 szef stowarzyszenia) wnuk Karola Darwina i chrześniak Francisa Galtona (twórcy Eugeniki), członek tego co określano w Wielkiej Brytanii "intelektualną arystokracją".

Jego rodzina Darwinów od pokoleń wznosiła się podług systemu eugenicznego (praktykowanego na długo przed publikacją książek na ten temat) niemalże tylko w rodzinę Wedgwoodów (od porcelany), następnie zaczęła łączyć się z rodziną Galtonów (od eugeniki) a następnie Huxleyów (kontrola populacji) i Keynesów (ekonomia). C. G. Darwin należał do Royal Society i Stowarzyszenia Eugenicznego oraz Simplified Spelling Society (organizacja zajmująca się zmianami językowymi). Został również odznaczony tytułem szlacheckim, będącym pod zwierzchnictwem księcia Filipa (Księcia Edinburgh), który określił wzrastającą populację świata jako "plagę", co jest istotnym elementem filozofii anglo-amerykańskich elit, do której jak później zobaczymy szeroko odnosi się C. G. Darwin.

W 1952 roku C. G. Darwin wydał książkę pt "Kolejne milion lat" (ang. „Next milion years”), w której opisał jak w przyszłości elity będą kontrolowały masy oraz jakie są realia ustanawiania pełnej kontroli w technologicznym świecie. Czytając jego książkę prawie siedemdziesiąt lat później, pozostaje stwierdzić, iż opisana perspektywa "milionu" lat naturalnych ewolucyjnych zmian, wydaje się, iż z pomocą świadomych działań elit dopełni się w niecałe sto. Warto się tym samym zapoznać z tym dziełem aby zrozumieć logikę stojącą za obecnymi działaniami elit i w jakim kierunku pchają oni świat.

We wstępie autor pisze o sposobie w jaki można przewidzieć przyszłe zmiany historyczne i że obecna na tamte czasy wiedza o człowieku i jego kontroli będzie poprzez rewolucję naukową krytyczna w budowie nowej cywilizacji. Człowiek w nowym świecie będzie zmieniony przez eugenikę by realizować dalekosiężne plany.

WSTĘP

Str. 20. „Kiedy twierdzę, że powinniśmy być w stanie przewidzieć ogólny charakter przyszłej historii ludzkości, myślę o takiej analogii. Działanie praw prawdopodobieństwa powinno wytworzyć coś na kształt pewności. Możemy, więc mówić, mając nadzieję znaleźć w prawie Boyle’a, które kontroluje zachowanie bardzo skomplikowanych cząsteczek, jako członków ludzkiej rasy, zasadę przewidzenia czegoś z przyszłości człowieka. Podobnie jak w przypadku gazu nie jest możliwe, aby uzyskać coś z niczego, tak więc możliwość polega na znalezieniu, jakiś podobnych warunków wewnętrznych ludzkości, które byłyby analogiczne do stanu konserwatywnego układu dynamicznego, a warunki zewnętrzne analogiczne do naczynia zawierającego gaz. Jeśli oba te żądania mogą być spełnione, to istnieje szansa, że wiele można przepowiedzieć co do przyszłości rodzaju ludzkiego, i to bez dużej ścisłości co do podstawowych zasad takiej analizy. [...] Analogią naczynia zawierającego gaz jest tutaj oczywiście sama ziemia.”

Str. 22. „Zasada ta może być stosowana do człowieka. Przez następne milion lat będziemy zainteresowani historią kontrolowaną przez tą samą ludzką naturę, jaką już poznaliśmy, z wszystkimi jej cnotami i wszystkimi jej wadami. Będą miały miejsce, to prawda, z upływem czasu małe, powolne zmiany w ludzkiej naturze, ale jedynie na koniec miliona lat, można się spodziewać, że natura ludzka będzie tak zmieniona, że dalsze co do jej przewidywania staną się niemożliwe. To dlatego odniosłem się do miliona lat w tytule mojego eseju.”

Str. 23. „Tylko w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat wiele dowiedziono na temat fizjologii i psychologii ludzkiego zwierzęcia. W szczególności odkąd zasady kontrolujące dziedziczność u zwierząt zaczęły być zrozumiałe stało się oczywiste, że ponad wszystko zasady te powinny regulować charakterystykę człowieka. Tak więc, do niedawna nie istniała wiedza co do zasad, ani dane, które mam zamiar poruszyć w kolejnych rozdziałach.”

HISTORIA

Str. 47. „Możliwości diety mogą być mnożone wielokrotnie, zarówno dlatego, że mięso może być jedzone, nie będąc całkowicie oczyszczone, i ponieważ wiele ziół, jest strawnych i pożywnych. Można śmiało powiedzieć, że jak tylko zaczęto wykorzystywać ogień, ziemia mogła utrzymać znacznie większą populację, ponieważ o wiele więcej odmian żywności stało się dostępnych. Powstało także nowe zastosowanie dla ognia do ogrzewania domostw, co jest ważne, choć bynajmniej nie tak istotne, ponieważ w ten sposób człowiek może żyć w regionach o klimacie umiarkowanym i podbiegunowym, w sposób, który nie był możliwy w innym przypadku. Drugą rewolucją jest wynalazek rolnictwa. Ten pochodzi z okresu neolitu, może dziesięć czy piętnaście tysięcy lat temu, tak że sporo o nim wiadomo. Plemiona, które miały rolnictwo mogły zapewnić sobie jedzenie, zarówno pochodzenia zwierzęcego jak i roślinnego o wiele bardziej regularnie niż kiedykolwiek było to możliwe dla myśliwych i osób poszukujących żywności. Stali się oni bardziej wolni niż myśliwi mający trudności w cyklu sezonowym, i mogli osiedlić się na stałe w jednym miejscu, w dużo większych społecznościach. Po raz kolejny, wraz z wynalezieniem rolnictwa, musiała nastąpić wielka ekspansja populacji. Trzecia rewolucja jest rewolucją miejską, wynalezieniem życia w miastach. Rewolucja ta zaistniała w kilku różnych miejscach, w różnym czasie i najwyraźniej niezależnie; główne miejsca to być może Egipt, Irak, Chiny, Meksyk, i najwcześniejsze z nich są sprzed około sześciu tysięcy lat. Dzięki ścisłej współpracy w miastach a wraz z nią podziałem pracy, tworzeniem sklepów spożywczych i możliwością łagodzenia lokalnych niedoborów poprzez regularne działania handlowe, po raz kolejny stało się możliwe znacznie zwiększenie populacji. [...] Życie w Egipcie i w Chinach było o wiele bardziej podobne do siebie niż życie w tym samym okresie w Europie. Czwarta rewolucja. Rewolucja naukowa. [...] To może być nazywane rewolucją naukową, gdyż opiera się na odkryciu, że można świadomie dokonywać odkryć dotyczących fundamentalnej natury świata, tak, że z ich pomocą człowiek może świadomie i celowo zmienić swój sposób życia. Nasze historie są tak szczegółowe i płyną tak równomiernie

przez ten okres, że prawie w ogóle nie zostało to zauważone jakoby stanowiło rewolucję.”

Str. 51. „Słowo Cywilizacja oznacza w jego pochodzeniu tryb życia połączony z życiem w mieście, a ponieważ praktykowano wiele różnych rodzajów życia w różnych miastach, uzasadnione jest, aby mówić o wielu różnych cywilizacjach. Nadal istnieją bardzo różne tryby życia w różnych częściach świata, ale łączy je na całym świecie nowa wiedza i nowy tryb wprowadzonej rewolucji naukowej. Naprawdę istnieje potrzeba stworzenia innego słowa, aby zastąpić słowo cywilizacja, słowo, które połączy powszechność nowej kultury, ale takie słowo nie zostało stworzone i ja nie będę próbował go wynaleźć. Jeśli powstało by takie słowo, to byłoby poprawnym a nie cynicznym, aby powiedzieć, że czwarta rewolucja zniszczyła cywilizację, bo została zastąpiona przez nowy i lepszy tryb życia.”

Str. 52. „Piąta rewolucja nadejdzie, gdy zużyjemy pokłady węgla i ropy naftowej, które gromadziły się w ziemi w ciągu setek milionów lat. Stanie się to najprawdopodobniej w ciągu tysiąca lat, co jest bardzo krótkim okresem w porównaniu z okresami między innymi rewolucjami. Należy mieć nadzieję, że wcześniej zostaną opracowane inne źródła energii, temat zostanie omówiony szczegółowo w następnym rozdziale, lecz bez względu na detale jest oczywistym, że nastąpi bardzo duża różnica w sposobach życia. Przecież człowiek musi zmienić swój sposób życia znacznie, gdy po latach życia z nagromadzonego kapitału, nagle stwierdza, że musi zarobić pieniądze, które chce wydać. Czy wygodny substytut dla obecnych paliw zostanie odkryty czy nie, nie może być żadnych wątpliwości, że będą musiały nastąpić wielkie zmiany w sposobie życia. Ta zmiana może być słusznie nazywana rewolucją, ale różni się od wszystkich poprzednich tym, że nie istnieje prawdopodobieństwo by prowadziła do wzrostu liczby ludności, ale być może nawet odwróci tą tendencję.”

CZŁOWIEK

Str. 31. „Tutaj znowu pojawia się konkurencja w odniesieniu do ograniczonych zasobów, czy to jest konkurencja między człowiekiem a człowiekiem czy między narodem a narodem. Dla ludzkości ta konkurencja ma znacznie większe znaczenie niż dla jakichkolwiek zwierząt, tylko dlatego, że w przeciwieństwie do nich, udało mu się pokonać tak wielu swoich wrogów. To właśnie współzawodnictwo zdeterminuje jaki człowiek i jakie rasy przetrwają; jednak głębiej leży pytanie, jak ci którzy przeżyją, będą utrzymywani przy życiu, a ostatecznym warunkiem kontroli będzie kontrola żywności. To pożywienie w ostateczności determinuje wielkość populacji świata.”

Str. 39. „To ci, którzy odniosą sukcesy w szrankach, będą populacją przyszłości, a więc te cechy, które doprowadzą do ich sukcesu określą przebieg przyszłej historii.”

Str. 56. „To nadejdzie gdy zostaną odkryte środki by celowo zmieniać ludzką naturę, co omówię w kolejnych rozdziałach po bliższym przeglądzie wrodzonych cech człowieka. Tu musi wystarczyć stwierdzenie, że perspektywy nie wydają się ogólnie dobre. Po pierwsze istnieje skrajna trudność dokonywania takich zmian, i istnieje prawdopodobieństwo, że większość z nich będzie na gorsze, a po drugie jeśli przypadkiem powstanie możliwość rewolucyjnej poprawy, wydaje się niezbyt prawdopodobne, że reszta ludzkości będzie tolerować nadludzi i ich zniszczy, zanim w ogóle będą mieli czas by się rozmnożyć.”

Str. 76. „Po pierwsze istnieje możliwość stworzenia nowych źródeł pożywienia, na przykład, jeśli trawa lub drewno będą mogły być przygotowane do spożycia, można by bezpiecznie powiedzieć, że nastąpi od razu wielki wzrost ludności świata. [...] Nie jest również wykluczone, że medycynie może się udać istotnie wydłużyć życie bez starości, choć w przeludnionym świecie nie jest jasne, co miało by to osiągnąć. Patrząc głębiej istnieje możliwość istotnej zmiany intelektualnej i moralnej natury jednostek przez pewnego rodzaju hormonalne zastrzyki. Do tej pory zaprezentowano wspaniałe efekty na zwierzętach. Ostatecznie najbardziej ciekawa spekulacja ze

wszystkich wskazuje, że nie jest całkiem niemożliwym, iż pewnego dnia stanie się realnym wybranie z góry płci każdego dziecka, które ma się narodzić. Czy decyzja ta będzie podejmowana przez rodziców czy przez ich władców, to sugeruje ona prawdopodobieństwo wielkiej asymetrii w populacji świata."

Str. 91. „Do wyścigu reprodukcji, niezbędne są dwa instynkty, seksualny i rodzicielski, a sposób w jaki są one zorganizowane jest co najmniej ciekawy. Instynkt seksualny, znacznie skomplikowany przez wszelkiego rodzaju tabu jest dla większości ludzi prawie tak gwałtowny jako lęk przed śmiercią, choć ma on tę zaletę, że jest on bardziej przyjemny niż nieprzyjemny. Wśród zwierząt doprowadza do nieuchronnej konsekwencji reprodukcji, i do niedawna tak samo było w przypadku człowieka, tak, że wzrost populacji Malthusa był zapewniony. Stwierdzenie to odnosi się do dużej części ludzkości, ale zaistnienie kontroli urodzeń całkowicie zmieniło sytuację wśród bardziej rozwiniętych narodów. Konsekwencją jej było to by reprodukcja, nie zależała od intensywnego instynktownego impulsu, lecz na rozumowaniu, i to dla bardzo wielu osób jest wyjątkowo chłodnym motywem."

Str. 99. „Cywilizacja uczy człowieka jak żyć w bardzo zaludnionym tłumie, i przez sam ten fakt te tłumy mogą ostatecznie stanowić większość ludności świata. Już jest wielu, którzy preferują ten zatłoczony styl życia, ale są inni, którzy nie, i ci będą stopniowo eliminowani. Życie w zatłoczonych warunkach miejskich ma wiele nieatrakcyjnych oblicz, ale na dłuższą metę mogą być one przezwyciężone, nie przez ich zmianę, ale po prostu przez zmianę człowieka, by ludzie je polubili. Na koniec odniosę się do innej cechy, którą omówię bardziej szczegółowo w następnym rozdziale. Jak już wspomniano, w wielu bardziej cywilizowanych narodach obecne prokreacyjne instynkty człowieka zawodzą by odtworzyć gatunek w wystarczających ilościach. Jakakolwiek ludzkość, która pokona taki upadek wzrośnie kosztem reszty. Kiełkuje już rodzaj doboru naturalnego działający na spontaniczną chęć

niektórych osób by posiadać dzieci. Nie wiem czy to wzmocnienie prokreacyjnego instynktu powinno być nazwane z pełnią godności nowym słowem, ale na długo przed końcem miliona lat jest prawie pewne, że homo sapiens będzie się zmieniał w homo paediphilus."

Str. 115. „Można przynajmniej uznać, iż jest to fałszywa analogia porównać człowieka do dzikich zwierząt, i że raczej powinien być on porównany do tego, które zostało udomowione. [...] Jeśli w krótkim czasie cechy człowieka mogły by być przeformowane to cała przyszłość historii mogła by być zupełnie inna."

Str. 123. „Wraca to do problemu, który opisałem w mojej historii, że oswojone zwierzę musi mieć władcę i że w związku z tym, oswojenie większość ludzkości, może być dokonane jedynie przez pozostawienie nieokiełznanej mniejszości. Ponadto, ta mniejszość musiała by być grupą posiadającą najlepsze właściwości ze wszystkich."

Str. 124. „Dlaczego człowiek nie może ustanowić wspólnoty jak w mrowisku? To byłoby ideał anarchisty, a realizacja tego nie przedstawia żadnej obietnicy sukcesu, jednak z pomocą najnowszych i prawdopodobnych przyszłych odkryć biologicznych, pewnego rodzaju naśladowanie przez człowieka mrowiska nie może być zupełnie odrzucone. Tak więc kontrola liczebności obu płci może stać się możliwą, a ze znajomością różnych hormonów płci może również stać się możliwe, aby uwolnić większość ludzkości od pilności impulsu seksualnego, tak aby ludzie mogli szczęśliwie żyć w celibacie, zamiast w niezaspokojonym celibacie, który jest narzucony tak szerokiej grupie obecnej populacji świata. W przypadku gdy takie odkrycia zostaną dokonane, i nie jest to bynajmniej niemożliwe, człowiek byłby w stanie przeprowadzić rewolucję płci, która jest charakterystyczna dla cywilizacji owadów. Szczegóły musiały by być oczywiście zupełnie inne, bo zamiast jednej królowej musiałaby być duża liczba płodnych kobiet odnawiających populację, natomiast mógłby być jeden król, dosłownie ojciec

swojego kraju. Również prawdopodobne jest, że ze względu na ich większą fizyczną siłę, to mężczyźni byłiby robotnikami.”

Str. 130. „Na każdym kroku argument prowadzi z powrotem do pytania o rasę władców. Nic nie można zrobić w sposobie zmiany człowieka z dzikiego do oswojonego zwierzęcia, nie tworząc takiej rasy, ale większość ludzi jest całkowicie niestała w ideach, co chce stworzyć.”

Str. 131. „Pojawia się pytanie o bardziej precyzyjny przepis, na to jakie powinny być cechy rasy władców. Zazwyczaj najlepiej jest budować na tym, co ktoś już ma, niż zaczynać od zera. Tak więc procedura naturalne zaczęła by się od istniejących władców, bo ci już ustanowili siebie jako akceptowalni przez wielu swoich bliźnich. Można by zebrać razem, powiedzmy, stu z najważniejszych obecnych władców – wśród nich oczywiście należy uwzględnić wielu, którzy wywierają tajny wpływ nie trzymając jawnego stanowiska i powiedzieć im, by zajęli się rozstrzygnięciem jaka powinna być rasa władców.”

Str. 132. „Przyczyną braku możliwości stworzenia przepisu na rasę władców jest to, że nie jest to w ogóle rasa. Rasy są wyspecjalizowane do konkretnych celów, ale istotą jest to, że władcy nie muszą być wyspecjalizowani. Muszą być w stanie poradzić sobie z całkowicie nieprzewidzianymi warunkami, i to jest cecha dzikiego, a nie oswojonego życia. Jakiegokolwiek stworzenie przepisu na rasę władców nie jest możliwe.”

Choć C. G. Darwin szukał niejako odpowiedzi dla elit jaki powinien być model idealnego władcy rządzącego udomowionymi ludźmi pozbawionymi instynktów przetrwania, to ostatecznie stwierdza, że muszą być oni nieokiełznani, dzicy i nigdy nie mogą pozbyć się swoich instynktów (poprzez farmakologie, szczepienia, uczestniczenie w masowej kulturze itd). “Ta jakość jest cechą dzikich zwierząt” pisał o elitach, które nie mogą się w niczym ograniczać by móc przetrwać w nawet najbardziej zmiennych sytuacjach. Nie mogą być tym samym

wyspecjalizowanym gatunkiem, tak jak ludzie których widział jako realizujących dosłowną wizję ulu Platona.

Str. 183. „Inny rodzaj odkryć może być związany z hormonami, wewnętrznymi chemicznymi wydzielinami które w dużym stopniu regulują działanie ludzkiego ciała. Sztuczne stosowanie hormonów już wykazało znaczący wpływ na zachowanie zwierząt, i wydaje się całkiem możliwe, że hormony, i być może leki, mogą mieć podobny wpływ na człowieka. Na przykład, może powstać lek, który bez innych szkodliwych skutków, usunie pilność pożądania seksualnego, powielając w ludzkości status pracowników w ulu. Możemy mieć inny lek, który wytwarza stale stan zadowolenia. Alkohol robi już coś takiego, choć ma inne wady i jest tylko tymczasowy w jego działaniu. Dyktator z pewnością będzie dążył do obowiązkowego podawania leku „zadowolenia” swoim poddanym.”

Str. 184. „By wytwarzać takie efekty musi być władca, i władca musi być ponad to i nie może podlegać procedurze realizowanej na swoich poddanych. Dyktatora nie stać na to by samemu wziąć lek „zadowolenia”, bo gdyby to zrobił to jego zdolność do panowania z pewnością by się zdegenerowała. Zawsze wracamy do tego samego punktu, iż dla systematycznego przeprowadzenia jakiegokolwiek polityki, by w sposób trwały wpłynąć na ludzkość, musi istnieć rasa władców, sama nie będąca narażoną na warunki narzucane reszcie. Rasa władców, będąca dzikimi zwierzętami, podlegająca wszystkim modom, gustom i namiętnościom ludzkości, jakie znamy, nigdy nie byłaby na tyle stała by przez pokolenia wdrażać własną spójną politykę, która mogłaby znacząco zmienić naturę człowieka.”

Str. 190. „Jednym z triumfów naszego złotego wieku było to, że niewolnictwo zostało zniesione w większości rejonów świata. Trudno jest dostrzec, jak ten stan może się utrzymać w bezwzględnym świecie przyszłości z jego marginesem głodujących. Istnieje obawa, że częstokroć część ludzkości będzie musiała żyć w stanie, jakkolwiek nazwanym, który będzie nie do odróżnienia od niewolnictwa.”

Str. 199. „Wydaje się, że z jej stałością charakteru, zarówno w cnotach jak i wadach Chińska cywilizacja musi być przyjęta jako model cywilizacji w stopniu większym, niż którakolwiek z pozostałych cywilizacji na świecie.”

Dalej C.G. Darwin pisze o czasach postindustrialnych, w których zmniejszy się poziom dobrobytu i gdzie głód będzie ograniczał populację. Głód jednak, udowadnia autor, może być połączony z radością. Ludzie jak Eskimosi będą szczęśliwi żyjąc w stanie ciągłej nędzy, lub jak pisał jego kuzyn Aldous Huxley “ludzie będą kochali swoją niewolę”.

KONTROLA POPULACJI PRZEZ ELITY

Str. 134. „Podczas gdy Malthus mógł tylko wyrazić nadzieję, że człowiek nauczy się dobrowolnie powstrzymać namnażanie do granic, okazało się od tego czasu, iż w niektórych krajach, populacja wśród najbardziej zamożnych spontanicznie się stabilizuje a nawet spada. [...] I znowu, stabilna populacja unika silnej naturalnej konkurencji, i podąża za uniwersalnym prawem biologicznym, stopniowo się degenerując. Nie jest możliwe by sądzić, że degenerująca się niewielka populacja może przetrwać na dłuższą metę w silnie konkurencyjnym świecie, lub może mieć siłę by zmusić resztę świata do zdegenerowania się wraz z nią.”

Str. 141. „Tendencja cywilizowanego życia do sterylizowania swoich najzdolniejszych obywateli nie jest w żaden sposób ograniczona do tego kraju, ale jest doświadczeniem niemal wszystkich krajów, które cieszą się zadowalającym poziomem dobrobytu. Jest to być może bardziej widoczne niż kiedykolwiek, ale z pewnością miało miejsce w innych okresach historii. Na przykład wcześniejsi cesarze rzymscy byli stale w trudnej sytuacji ze względu na zanikanie rodzin senatorskich, które były klasą, której administracyjne zdolności były w dużej mierze odpowiedzialne za tworzenie się Imperium Rzymskiego. Wydaje się, że wtedy, jak i teraz to ci których najbardziej jest potrzeba jako pierwsi ograniczają swoje

rodziny.”

Str. 143. „Ci którzy są najbardziej zaniepokojeni maltuzjańskim zagrożeniem twierdzą, że spadek zaludnienia poprzez dobrobyt jest rozwiązaniem populacyjnego problemu. Są nieświadomi jednak obserwowaną w tym stanie degeneracją rasy, czy też może są w stanie zaakceptować ją jako mniejsze zło.”

Str. 145. „Nie można zapominać, że było wiele przeszłych epok, i być może obecnie są miejsca gdzie dzieci nie są pożądane i gdzie bardziej bezpośrednio rozwiązanie zostało znalezione przez dzieciobójstwo. Zazwyczaj praktykowane było dzieciobójstwo dziewcząt, i to prawdopodobnie dlatego, że mężczyzna był bardziej wartościowy ekonomicznie jako żołnierz albo robotnik, i to również bardziej skutecznie ograniczało wzrost późniejszych pokoleń.”

Str. 149. „Obecne metody walki nie będą dostatecznie zabójcze by znacząco zmniejszyć populację, a nawet jeśli, to zbiorą one prawie równe żniwo z walczących narodów. Więc po wojnie powstaje pytanie o to, jak zmniejszyć nadmiar populacji podbitego narodu. Nie można być przy tym w żaden sposób humanitarnym, jednak najbardziej humanitarne wydaje się dzieciobójstwo wraz ze sterylizacją części dorosłej populacji.”

Str. 159. „Większość ludzi nie wie, że szczęście nie pochodzi ze specyficznego stanu, ale ze zmiany stanu. [...] Jednak nie tylko zmiana stanu sprawia, że pojawia się szczęście; musi w niej być coś nieoczekiwanego.”

Str. 170. „Człowiek, dzikie zwierzę, będzie podporządkowywał się prawu życia i będzie miał tendencję do mnożenia się, dopóki nie zostanie ograniczony przez brak środków do utrzymania. Jest to normalny stan świata, co niesie ze sobą konsekwencje, że ostateczna kontrola populacji wyraża się przez głód.”

Str. 158. „Dla tych z nas, którzy nigdy nie doświadczyli

prawdziwego głodu może się to wydawać nieprawdopodobne, ale raporty tych, którzy dobrze znają Eskimosów, stwierdzają że są to najbardziej radośni ludzie na ziemi, i to mimo, iż z całą pewnością żyją cały czas na granicy głodu.”

Str. 172. „Istnieje wielu w obecnym czasie, którzy traktują ten stan jako bardzo straszny, mimo iż jak już wspomniano, to zawsze był normalny stan życia Eskimosów, którzy mają reputację najbardziej wesołej rasy na ziemi. Tak więc, o ile odnosi się to do jednostki, margines głodujących nie będzie w stanie ciągłej nędzy, ale nędzy na przemian ze stanem szczęścia, który przecież nie jest dużo poniżej stanu pozostałej części świata. Odnosząc się do historii w skali długoterminowej, to wahania prosperity znikają i należy stanąć przed faktem, że ostatecznie to głód ogranicza liczbę populacji.”

Str. 173. „Tak więc na całym świecie powstanie natychmiastowy nacisk na produkcję większej ilości żywności, a prognoza liczby ludzi jest tym samym, co prognoza przyszłości rolnictwa, ale niestety to wszystko nie będzie najczęściej idealnie najlepszym rolnictwem. [...] O ile w dawnych czasach matka mogła mieć dziesięcioro dzieci i tylko dwoje mogło przetrwać, o tyle teraz może urodzić tylko troje, i będzie uznana za bardzo pechową, jeśli wszystkie nie przetrwają. Ale w świecie przyszłości trudnością będzie to, że liczba osób urodzonych będzie zbyt wielka w stosunku do zasobów żywności, tak że część i tak będzie musiała umrzeć. Czy nie było by lepszym by umierali w dzieciństwie? Prawda jest taka, że wszystkie nasze obecne kody odnoszące się do świętości ludzkiego życia oparte są na zabezpieczeniu bezpieczeństwa życia, w takiej formie jak ono obecnie wygląda, i wraz z tym jak ono zniknie, z pewnością zostaną zmienione, a zmiana będzie prawdopodobnie szokiem dla większość naszych obecnych poglądów.”

Str. 201. „Europa Zachodnia, która w dużej mierze dostarczyła barbarzyńców, którzy ponownie odtworzyli rzymską cywilizację,

jest sama w sobie w chwili obecnej w bezpośrednim niebezpieczeństwie popełnienia samobójstwa. Czy cywilizacja musi zawsze dążyć do ograniczania wielkości rodzin i następującego po tym rozpadu, a następnie zastąpienia przez barbarzyńców, którzy z kolei przechodzą przez te same doświadczenia? [...] Pierwszy naród lub rasa, która może zachować swoją cywilizację, i w tym samym czasie nałożyć te zmiany w równoważeniu instynktów będzie miała przewagę nad wszystkimi innymi, zarówno nad cywilizowanymi narodami, które nie posiadają instynktów i barbarzyńcami, którzy nie potrzebowali ich dla przetrwania. Ten naród będzie w konsekwencji dominował nad światem."

Co ciekawe C. G. Darwin pisze w swojej książce również o geoinżynierii, czyli sposobach modyfikacji pogody. Już wtedy w latach pięćdziesiątych XX wieku przeprowadzano eksperymenty z rozpylaniem cząsteczek węgla w powietrzu, eksperymenty widoczne obecnie niemal codziennie na naszym niebie.

GEOINŻYNIERIA

Str. 61. „Interesującym jest dowiedzieć się czy człowiek może mieć nadzieję na uzyskanie bezpośredniej kontroli nad klimatem. W pierwszej kolejności można śmiało powiedzieć, że jest to całkowicie niemożliwe, że można bezpośrednio schłodzić tropiki i jednocześnie podgrzać regiony północne, ponieważ zawsze musi być prawdą, że średnia temperatura będzie wyższa w niższych szerokościach geograficznych."

Str. 62. „Na mniejszą skalę w ogóle istnieje kwestia wywoływania deszczu. Jak dobrze wiadomo, niedawno stwierdzono, że gdy mamy ciężkie chmury, które są bliskie opadów, można je zmusić do opadu za pomocą pyłu stałego dwutlenku węgla. Chmura była bardzo bliska punktu niestabilności, i mały bodziec był wystarczający by doprowadzić do opadów. Najbardziej oczywistym użyciem, dla tego procesu nie jest wywoływanie deszczu, lecz wybór miejsca w którym ma on spaść. Tak więc niechciany deszcz można wywołać nad morzem, lub może być możliwe, by nad

powiatem potrzebującym deszczu wywołać go z chmur, które w innym przypadku miałyby opady później w innym regionie; komplikacje polityczne wydają się bardzo możliwe, jeśli byłoby to wykonywane.”

Ostatecznym problemem przed jakim staje C. G. Darwin w swojej książce to trwałość wprowadzanych zmian. Elity jak już czytaliśmy muszą być dzikie, żyjąc poza zasadami stworzonymi dla udomowionych mas. Masy mogą być modyfikowane przez głód, zmiany hormonalne i farmacje. Jednak utrzymanie takiego stanu rzeczy wydaje się być trudne, chyba, że jak pisze autor polityka będzie połączona z wiarą. Pisał, iż nadzieją na to, że zmiany polityczne przetrwają “jest powiązanie ich z wiarą, i nie ma znaczenia czy credo będzie rozsądne czy nierozsądne, pod warunkiem, że wytworzy efekt.” Obecnie proces ten jest obserwowany przy okazji tworzenia Karty Ziemi, wdrażania zielonej polityki i zielonej religii.

WIARA

Str. 103. „Jak filantropijny dyktator, który chce doskonalić wrodzone cechy moralne ludzkości, miałby tego dokonać? Na przykładzie trenera psów, będzie poświęcać całą swoją uwagę dobrym dzieciom, a zaniedba gorsze, zrobi wszystko co może, aby upewnić się, że nie powiedzie im się w życiu, a przede wszystkim, że nie przekażą dalej złych cech kolejnym pokoleniom.”

Str. 112. „Inna cecha wiar wydaje się być dość ogólna. Chociaż większość populacji, powiedzmy dziewięć dziesiątych, przyjmuje wiarę w sposób dorozumiany traktując ją jako część naturalnego prawa, to zawsze istnieje mniejszość, która nie wierzy. Większość ludzi, nazywana jest owcami, bezkrytycznie naśladowającymi idee ich przywódców. Mniejszość – kozły – działa przez przeciwieństwo, nie wierząc niczemu tylko dlatego, że wszyscy wokół nich w daną rzecz wierzą. Kozły są często niezbyt sympatycznymi ludźmi, ale mają zazwyczaj ponadprzeciętną inteligencję. To prawdopodobnie korozyjny

wpływ kozłów, w skumulowanej infekcji stopniowo osłabia witalność credo. Może nawet pojawić się proporcjonalność pomiędzy liczbą kozłów w społeczności a żywotnością credo owiec w takiej społeczności. [...] Intelktualne przyjęcie polityki często nie może przetrwać dłużej niż jedno pokolenie, i to jest zbyt krótki okres dla takiej polityki by pokonała ogromny wpływ czystego przypadku. Jeśli polityka może wzbudzić na tyle entuzjazmu by była włączona do wiary, to jest przynajmniej szansa, że będzie kontynuowana przez powiedzmy dziesięć pokoleń i jest to na tyle długo, aby przyjąć prawdopodobieństwo, że oprze się działaniom czystego przypadku. Tak więc wiara może mieć element jakości, niesiona przez geny ludzkości, będące w stanie wytworzyć trwały wpływ na ludzkość. [...] Istnieją trzy poziomy, na którym mogłoby to działać. Pierwszy i najsłabszy jest przez bezpośrednie świadome działania polityczne, która to polityka umrze wraz z władcą będąc nieskuteczną. Drugi jest poprzez stworzenie wyznania, gdyż ma ono perspektywę przetrwania przez bardzo wiele pokoleń, tak, że jest jakaś perspektywa prawdziwej zmiany świata. Trzeci jest przez bezpośrednią zmianę natury człowieka, działając poprzez prawa dziedziczności biologicznej. Jeśli mogło by to być realizowane dostatecznie długo to byłoby naprawdę skuteczne.”

Str. 203. „Ale przesądne wyznania będą trudne do utrzymania pośród bardzo inteligentnych, a to właśnie ich wiara ma znaczenie. Czy jest możliwe by powstało eugeniczne credo, które być może działając przez to co nazwałem nieświadomym wyborem, powinno zająć się poprawą wrodzonej natury człowieka, a nie spoczywając na laurach dając jedynie dobre, ale nietrwałe nabyte charakterystyki? Bez takiego credo człowiek będzie zmieniany tylko przez ślepe działanie doboru naturalnego, a z nim mógłby aspirować do czegoś by naprawdę zmienić swoje przeznaczenie.”

ŚWIATOWY RZĄD

Str. 191. „Cokolwiek przedłoży rząd, nie może być wątpliwości,

że świat spontanicznie nie podzieli się w to, co będę nazywał prowincjami, czyli regionami, choć bez ustalonych granic, które posiadają pewną jednolitość klimatu, charakteru i zainteresowań. [...] Jeżeli problem zaopatrzenia w paliwo będzie całkowicie rozwiązany, tak że moce mechaniczne i transportowe będą w przyszłości bardziej dostępne niż obecnie, to prowincje będą duże, na przykład, cała Europa może okazać się jednym i cała Ameryka Północna drugim.”

Str. 192. „Jest zbyt dużym oczekiwaniem spodziewać się, że może w ogóle powstać rząd światowy który będzie życzliwie traktował wszystkich w doskonałej równości, taka instytucja może działać tylko w rzadkich przypadkach, globalnego złotego wieku. Myśleć o tym, jak jest to możliwe w innym czasie jest nieporozumieniem funkcji rządu w każdym praktycznym tego słowa znaczeniu.”

Str. 193. „Jeśli kiedykolwiek powstanie rząd światowy, będzie musiał działać jak rządy obecnie, w tym sensie, że będzie musiał zmuszać mniejszości, a nawet często większości do robienia rzeczy, których nie chcą.”

Mimo chłodnego przyjęcia w 1952 roku książki przez społeczność Brytyjską, która właśnie widziała horrory wprowadzanych polityk eugenicznych w m.in. faszystowskich Niemczech, stowarzyszenie eugeniczne i jego cele przetrwały do naszych czasów w formie programów kontroli populacji, bioetyki i zastosowaniach genetyki. Opisane przez autora programy zmian globalnego społeczeństwa takie jak zmiany poprzez szczepienia i modyfikacje hormonalne i kulturalne są w pełni realizowane w niemalże każdym kraju na świecie.

Podobnie realizowanie geoinżynierii i mimo sceptycyzmu Darwina, wprowadzanie globalnego rządu jest skrzętnie wdrażane w życie. Elity “dzikie zwierzęta” wydają się w pełni podążać za wizją autora prowadząc masy bez najmniejszych skrupułów ku globalnej pasiece.

W ten sposób w oparciu o dalekosiężne planowanie i prace takie jak C.G.Darwina świat jest utrzymywany w rękach elit. Zdarzenia społeczne, ekonomiczne czy polityczne są jedynie epizodami na jasno wyznaczonym szlaku. Czy udomowiony człowiek może wyrwać się z takich realiów, czy możliwa jest ucieczka przed pełną modyfikacją rodzaju ludzkiego w społeczność roju pozostaje pytaniem otwartym. Jedno natomiast jest pewne – dopóki człowiek nie uświadomi sobie, że od setek lat jest traktowany przez elity tego świata jak bydło szanse na to pozostają znikome a planowany nowy człowiek przyszłości (połączony z komputerowymi technologiami) stanie się faktem.

Źródło: PrisonPlanet.pl